

idzieł dobry wszystkim, którzy zdecydowali się na ogromne poświęcenie i zwlekli z pomocą o tak barbarzyńskiej porze. Mamy wspaniałą pogodę, smog wiszący nad naszymi głowami uważa za stosowne zrobić sobie krótką wycieczkę poza miasto. Mamy nadzieję, że na zawsze. Powietrze nie ma nawet najmniejszego podmuchu wiatru. Nasz redakcyjny netrunner wydołał w końcu z bazy danych Instytutu Meteorologii najnowszych prognoz pogody: temperatura gwałtownie wzrasta, około południa ma osiągnąć tropikalną jak na tę porę roku wysokość piętnastu stopni Celsjusza. Przechodzimy do wiadomości. Bilans na dzisiejszą noc wynosi pięć trupów i dwudziestu rannych. Według kartki, którą mam przed nosem, tyle samo osób zginęło w wypadkach drogowych. Wasz stary znajomy, Waldek Solo, wrócił w końcu z zakupami oraz najnowszą porcją wiadomości z ulicy. Zaleca się objazd Górczewskiej, bowiem do późnej nocy Wolskie Czerwone Brygady wymieniały tam poglądy z tamtejszym fan-klubem Legii. W tej chwili trwa usuwanie szkód, największy problem stanowi spalone wraki, w tym jeden TIR. Wiadomości z innych dzielnic...

[Program pirackiej stacji radiowej, gdzie na Woli]

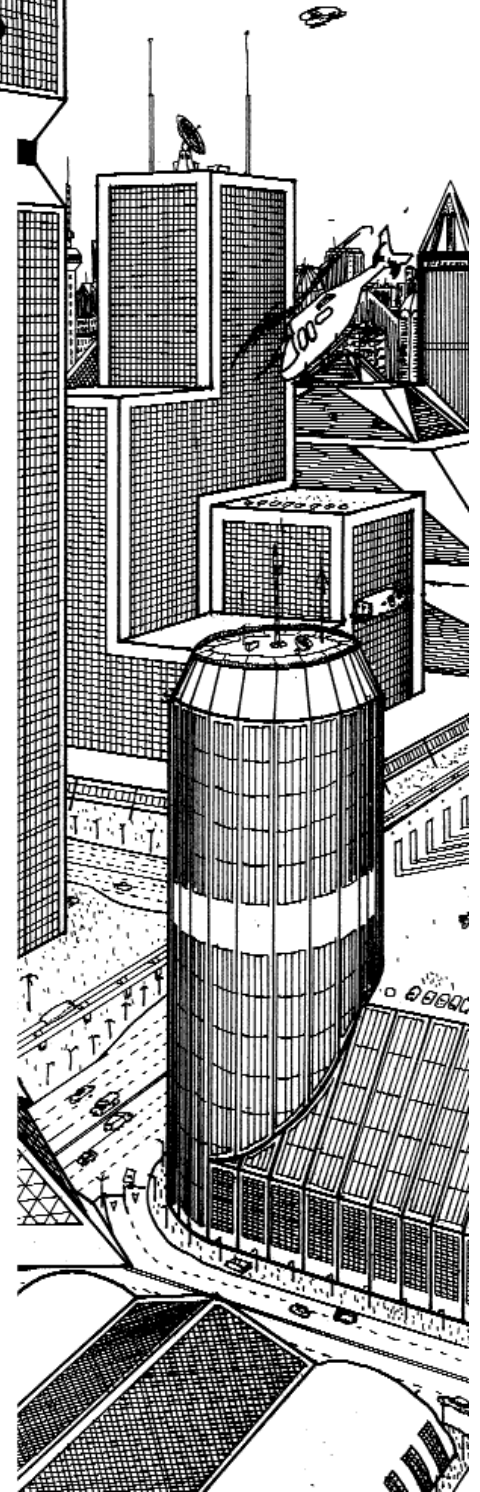
Przebieg

Nazwa : Warszawa
Założone : XV wiek
Liczba mieszkańców : 4 600 000
Działalność gospodarcza : przemysł, handel, usługi.

Informacje ogólne oraz trochę historii

Warszawa - stolica oraz największe, liczące ponad cztery i pół miliona mieszkańców, polskie miasto. W czołówce najbardziej zanieczyszczonych i zakorkowanych miast na świecie. Witaj chombatta... Miło, że wpadłeś.

Kiedy zjrzała do Nas demokracja zobaczyła puste portfele, gigantyczne zadłużenie narodowe oraz sponiewieraną gospodarkę. Warszawa miała się wtedy nienajgorzej. Szybko udowodniła, że może być znacznie lepiej. Przyczyniła się do tego między innymi otwarta polityka miasta oraz ogromne inwestycje z kapitałem zagranicznym. Już w roku 2005, gdy ukończono pierwszą linię metra, stolica stała się doskonałym symbolem odradzającej się Europy Wschodniej. Wkrótce obcy



rynek szybko ściągnął nasz własny pochodzący z rosnących w siłę małych firm, organizujących się w zrzeszenia, towarzystwa, a w końcu tworzących wielkie wielobranżowe agrokorporacje.

Miasto urosło od tego okresu kiedy pamiętacie je z końca lat XX wieku, bowiem Warszawa to już nie tylko gmina Centrum, ale również Zielonka, Piaseczno, Pruszków, Janki i nawet odległy Wołomin. Jednym słowem wszystko co było w bezpośredniej bliskości szybko rozwijającego się miasta. Wraz rozbudową jego infrastruktury i malejącym wskaźnikiem urodzeń, na ulicach pojawiło się mnóstwo obcokrajowców. Nasza tolerancja została wystawiona na wielką próbę. I chyba się udało. Wszyscy Chińczycy, Wietnamczycy, Koreańczycy, Turkowie, Ukraińcy, Rosjanie oraz mieszkańcy Centralnej Afryki wkomponowali się w życie miasta i w roku 2020 nie zwracamy "bacniejszej" uwagi na ich pochodzenie.

Stolica żyje przede wszystkim handlem i to nie tylko tym na bazarach oraz luksusowych sklepach na Marszałkowskiej czy w Alejach Jerozolimskich, ale przede wszystkim handlem zagranicznym. Dlatego Warszawa przez ostatnie lata wypiękniała: pojawiły się unoszone na poduszce magnetycznej tramwaje, wyremontowano najpiękniejsze warszawskie ulice i wyrosły nowe strzeliste, doskonale architektonicznie i wizualnie budowle. Pojawiły się też dwa, obok wiszącego Mostu Świętokrzyskiego, przeprawy na Wiśle: Most Północny i Wilanowski. Z drugiej strony Warszawa tonie w toksycznym smogu gdy choć przez tydzień nie ma deszczu. Niemal wszystkie parki uschły lub zostały zabudowane w procesie "wypełniania wolnych przestrzeni". Jedynie gdzieś tam w czystych strefach osiedli korporacyjnych przeblęskuje zielona trawka.

Warszawa od dawna była symbolem dostatku i dobrego życia. Nawet teraz, w 2020 roku jest tu najmniej bezrobotnych, a przeciętne wynagrodzenie wiele razy przekracza średnią krajową. Nie znaczy to jednak, że żyje się tu łatwo. Wręcz przeciwnie, tylko najlepsi są w stanie się tu utrzymać i przeżyć na tyle długo, by cieszyć się zarobionymi zeszłego dnia pieniędzmi...

Sytuacja geopolityczna

O geopolityce Warszawy decydują co najmniej dwa czynniki: kto jest obecnie u władzy i, o zgrozo, ile mają do powiedzenia agrokorporacje i korporacje. W roku 2020 rola przedsiębiorstw w stolicy jest zauważalna każdego dnia. To ich reklamy zalewają wielokolorowym światłem zatłoczone ulice. To ich ochroniarze strzegą okolic biurowców. Co najważniejsze, to ich pieniądze tworzą budżet tego najbogatszego miasta w Polsce. W teorii samorządy pozostały niezależne, a jednak na co dzień muszą liczyć się z opiniami korporacyjnych prezesów. No a kto jest obecnie u władzy? Postsolidarnościowa prawica nigdy nie budziła zaufania w warszawiakach i nawet po tylu latach, zwykle wybory wygrywają przedstawiciele opcji socjaldemokratycznych. Mniejsza o nazwiska, jednak gdy przyjrzymy się ludziom okaże się, że są to osoby młode i cholernie ambitne. Jednak problem nie leży w ich wieku, a w podejściu - ponad "darmowe obiady" dla bezdomnych stawiają zamknięcie budżetu z jak najmniejszym deficytem. A większość środków pochłania nie tyle porządkowanie spraw miasta, co upiększanie korporacyjnych skwerków. Z tą jawną niesprawiedliwością nie ma po co walczyć. I tak wiadomo, że gdyby nie korporacje to Warszawa utonąłaby w smrodzie i odchodach bezrobotnych mieszkańców...

Śródmieście

Dawne centrum Warszawy znacznie zmieniło się od czasów gdy nad miastem niegdyś górował Pałac Kultury i Nauki. Gdy na przełomie wieków wokół niego zaczęły wyrastać szklane wieżowce stracił on szybko miano symbolu Warszawy - niechlubnego zresztą. Wkrótce potem, gdy zaczęło brakować w centrum miejsca na korporacyjne i agrokorporacyjne budowle, zainteresowanie przeniosło się pokazny, ale i słabo wykorzystany grunt zajmowany przez PKiN. Po fali wniosków i próśb zdecydowano się go sprzedać jednak pod warunkiem, że nie zostanie on zburzony przez najbliższe 40 lat. Co może wydać się ciekawe, korporacje zupełnie się tym zastrzeżeniem nie przejęły od razu znajdując kruczek w przygotowanym na tą okazję dokumencie, że nie ma prawa zabraniającego jego przebudowy. Kilka zrzeszonych europejskich banków będących w zasadzie własnością kilku współpracujących ze sobą korporacji, złożyło najatrakcyjniejszą ofertę i wygrało przetarg, któremu wielokrotnie towarzyszyły nagłaśniane przez media skandale i łapówki. Jak się okazało ich bezkonkurencyjna oferta miała nadzwyczaj wątpliwe zabezpieczenie, w wyniku czego tuż po kupnie gruntu "spółka" szybko zaczęła wyprzedawać teren o kilka procent drożej różnym kontrahentom balansując na krawędzi bankructwa. Lwią część zakupiła Arasaka, która uznała Warszawę za świetne centrum marketingowe na Wschodnią Europę. Wkrótce potem, w wyniku porozumienia nabywców, do wspólnej kasy złożono pieniądze na jedyną tego typu inwestycję w Europie, a może i na świecie - otóż PKiN stopniowo zaczęło zabudowywać według projektu wykonanego przez znanego w dalekiej Azji architekta i konstruktora - pana Mishiuake Ishido.

Ishido Towers. Prace nad budowlą trwały blisko trzy lata i były największą inwestycją budowlaną na terenie Warszawy. Efekt przerósł wszelkie wyobrażenia. Cały Pałac Kultury zniknął pod szklanym dachem piramidy prawie tak wysokiej jak Piramida Cheopsa w Egipcie. Tam gdzie pozwalało na to miejsce budowano biura i luksusowe apartamenty. Na rogach budowli umieszczono cztery, osobne biurowe wieże wysokie na niemalże 370 metrów i nazwane od kierunków świata - południową, północną, wschodnią oraz zachodnią. Każda z nich to prawie ćwierć miliona metrów kwadratowych powierzchni użytkowej i 130 pięter, po których porusza się ponad dwanaście szybkobieżnych wind. Wewnątrz są biura, siedziby agencji, licencjonowane sklepy, hotele, restauracje z widokiem na miasto i niezwykle drogie apartamenty. Wiele znakomitości ze świata rozrywki oraz biznesu wybiera właśnie to miejsce na występy czy też negocjacje. Budynek jest teoretycznie samowystarczalny. W przypadku braku prądu, potężne gazowe turbiny zapewniają elektryczność na okres od jednego do nawet dwóch tygodni. Ultranowoczesne systemy przeciwpożarowe oraz wielopoziomowe zabez-

pieczenia gwarantują bezpieczeństwo, którym nie może się pochwalić żaden inny budynek w Polsce. Ze względu na dużą wysokość budowli w każdej chwili oddziaływują na nią ogromne siły parcia wiatru mogące spowodować niebezpieczne przechyły i niemiłe wrażenie "uciekania" podłogi spod nóg. Problem rozwiązany został w orientalny sposób. Wykorzystano w nim japońskie doświadczenia w zakresie zmniejszania oddziaływania trzęsień ziemi na wysokościowe budowle. Na gigantycznym wózku, elektrycznymi silnikami przesuwany jest 1200 tonowy stalowy blok, który odsuwając się od osi budynku kompensuje częściowo jego bujanie się. To miejsce gdzie znajduje się to urządzenie, nazwane zostało "bezpiecznikiem" i znajduje się mniej więcej w połowie wież Ishido. Jest ono zamknięte dla personelu i poruszać się po nim mogą jedynie drony oraz roboty konserwujące. Od paru lat pracami konserwacyjnymi budynku zarządza Sztuczna Inteligencja. Wielu osobom się to nie podoba, jednak ich obawy są bezpodstawne. Możliwości SI są bardzo ograniczone i nie stanowi ona jakiegoś poważnego zagrożenia w przypadku ewentualnej awarii lub zaburzeń logicznych. Tym bardziej, że do tej pory nie zaistniało realne zagrożenie dla personelu i gości ze strony "Feliksa". Windy są dużymi jednostkami zabierającymi od 20 do 30 osób. Tylko niewielka ich część porusza się po wszystkich piętrach. Większość obsługuje maksymalnie 40 pięter. Potem trzeba zmienić windę i się przesiąść. Oznakowanie jest dosyć zrozumiałe, ale znajdują się oczywiście tacy, którym poruszanie się w Wieżach Ishido może sprawić poważne problemy.

W części osiowej każdej z wież do kondygnacji "bezpiecznika" jest umieszczona wielka winda towarowa o nośności do 32 ton. Wykorzystywana podczas budowy jest teraz w rękach korporacji i wykorzystuje się ją do transportu sprzętu oraz innych technicznych urządzeń. Korzystanie z niej wymaga pewnych udziałów. System działa na zasadzie rezerwacji windy na pewien okres. Czas ten jest zależny od udziałów danej firmy w wieżach Ishido. Minimalne wymagania to posiadanie na własność całego piętra w wieży. Dlatego małym przedsiębiorstwom wynajmującym kilka pomieszczeń nie przysługuje prawo z jej korzystania. Szereg zabezpieczeń uniemożliwia jej wykorzystanie do sabotażu przez inną korporację lub ewentualnego wejścia na wrogi teren "tylnymi drzwiami". Przede wszystkim winda nie zatrzyma się na piętrze nie należącym do korporacji, po drugie tylko materiałami wybuchowymi da się otworzyć solidne hydraulicznie otwierane wrota o Wyporności Balistycznej 80, i po trzecie każdy z dyrektorów ma przy sobie lub w biurkach ciche alarmy włączające się w przypadku jakichkolwiek prób "majsterkowania" na poziomie windy technicznej.

Parter to w zasadzie pozbawiona zamkniętych pomieszczeń hala pełna szklanych tafli, prawdziwych kwiatów oraz fontann. Tutaj znajdują się informacyjne stanowiska oraz personel, który udzieli wszelkich rad i odpowie na większość pytań. Podziemia budowli to 20 kondygnacji zajmujących całą podstawę wież oraz piramidy. Pierwsze 4 piętra to wielkie parkingi na pojazdy naziemne z własną siecią wind i wyjazdów na miasto. Pozostałe piętra to miejsca pełne barów karaoke, klubów i kasyn, wirtualnych kin i kafejek strzeżonych przez policję korporacyjną. To malownicze podziemie wygląda jak żywcem wyjęte z widokówki "Tokio nocą". Można tu spotkać luksusowe dziwki, które biorą 1000e\$ za numerki i nieprawdopodobnie bogatych ludzi roznoszącymi, każdym delikatnym ruchem, zapach "grubej forsy".

Chodzą słuchy, że to właśnie tutaj korporacje szukają "haków" na swoich pracowników, potem zmuszając ich do robienia pewnych rzeczy wbrew ich woli. Są to jednak niepotwierdzone plotki przytaczane przez najgorsze brukowce także nie niepokoją zmęczonych pracą korpów chcących zabawić się i wydać choć część ciężko zarobionych przez siebie pieniędzy.

Poniżej piętra 15 znajdują się siłownie, obiekty rekreacji sportowej jak baseny czy sale gimnastyczne. W południowej części kompleksu wciąż istnieje Dworzec Centralny, któremu dodano kilka dodatkowych torów kolei magnetycznej oraz oddzielny tor superszybkiej kolei łączącej Londyn, Paryż, Berlin, Warszawę oraz Moskwę.

Śródmieście przecinają aż trzy linie metra, którymi można się dostać prawie do wszystkich zakątków miasta. W każdej kolejce, czy to magnetycznej czy też podziemnej, jest jeden strażnik uzbrojony w automat. Niewiele osób wie, że broń

Jak każde miasto w Polsce w roku 2020 podzielone jest na strefy publiczne i korporacyjne. Strefy publiczne są zazwyczaj zlokalizowane w otoczeniu głównych dróg, szkół, nielicznych parków, marnej i średniej jakości osiedli mieszkaniowych. Wbrew pozorom jest to nawet 80% terenów miejskich. Reszta pozostaje w rękach korporacji i zazwyczaj są to magazyny, biura, fabryki oraz osiedla korporacyjne.

Stefy korporacyjne nie zawsze muszą być odgródzone od stref miejskich wysokimi murami, siatką pod napięciem i ścisłym nadzorem kamer. Szary człowiek może nawet nie zorientować się gdy przekroczy niewidzialną strefę wpływów.

W Warszawie taką trudną do uchwycenia strefą korporacyjną jest całe otoczenie wieży Ishido, gdzie w samym Centrum jest się na terenie korporacji, a gdy przejdzie się przez ulicę już na terenie publicznym.

Strefa korporacyjna rządzi się swoimi prawami. Szczególnie jest to wyraźne w kompetencjach policji publicznej i korporacyjnej. Jakikolwiek przestępstwo w strefie korporacyjnej leży w gestii policji korporacyjnej (kradzież, morderstwo). Policja nie ma prawa śledztwa "przejąć" ani nawet mieć wgląd w sprawę, jeśli sprawca zostanie odnaleziony na terenie korporacji. Sytuacja się zmienia, gdy policja korporacyjna musi szukać sprawcy poza strefą. Wtedy dochodzi do przekazania akt sprawy i przy współpracy z policją publiczną wspólne szukanie sprawcy. Poza strefą korporacyjną policja publiczna może zatrzymywać każdego podejrzanego, natomiast wewnątrz strefy korporacyjnej bez porozumienia z policją korporacyjną nie może zatrzymać nikogo bez nakazu sądowego, łamiącego neutralność terenu korporacji. Wniosek z tego prosty - policja publiczna NIEWIELE może zrobić na terenie korporacji, a policja korporacyjna ni NIE POWINNA robić poza swoim terenem.

Życie pokazuje, że teoria daleka jest od praktyki i powszechne jest łamanie tych zasad.